

Linguistica Copernicana

2(8)/2012



REDAKTOR NACZELNY: Maciej Grochowski

RADA REDAKCYJNA: Ireneusz Bobrowski (Kraków), Andrzej Bogusławski (Warszawa), Gerd Hentschel (Niemcy, Oldenburg), Axel Holvoet (Litwa, Wilno), Krystyna Kleszczowa (Katowice), Roman Laskowski (Kraków), Jarmila Panevová (Czechy, Praha), Jens Nørgård-Sørensen (Dania, Kopenhaga), Zuzanna Topolińska (Macedonia, Skopje), Daniel Weiss (Szwajcaria, Zurich), Anna Wierzbicka (Australia, Canberra)

KOLEGIUM REDAKCYJNE: Maciej Grochowski, Krystyna Kallas, Irena Sawicka, Piotr Stalmaszczyk

OPINIOWALI DO DRUKU: Wojciech Chlebda, Jolanta Chojak, Anna Cychnerska, Magdalena Danielewiczowa, Adam Dobaczewski, Marek Dziekan, Rafał L. Górski, Jarosław Jakielaszek, Ewa Jędrzejko, Lechosław Jocz, Halina Karaś, Aleksander Kiklewicz, Jadwiga Linde-Usiekiewicz, Piotra Łobacz, Aleksander Naumow, Anna Pajdzińska, Jacek Perlin, Katarzyna Skowronek, Dorota Szumska, Sergiejus Temčinias, Agata Trawińska, Bogdan Walczak, Jadwiga Waniakowa, Ewa Willim, Andrzej Zaborski, Zofia Zaron

SEKRETARZ REDAKCJI: Iwona Kaproń-Charzyńska

ADRES REDAKCJI: Instytut Języka Polskiego UMK, 87-100 Toruń, ul. Fosa Staromiejska 3, e-mail: lincop@umk.pl, www.linguistica.umk.pl

OKŁADKA: Monika Pest

Czasopismo jest wydawane na zasadach licencji niewyłącznej Creative Commons  i dystrybuowane w wersji elektronicznej Open Acceses poprzez Platformę Czasopism UMK.

Wersja papierowa jest dostępna w druku na żądanie na stronie internetowej Wydawnictwa www.wydawnictwoumk.pl

© Copyright by Uniwersytet Mikołaja Kopernika

Toruń 2012

ISSN 2080-1068

Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wersja papierowa.

Wydawca: Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Ul. Gagarina 13a, 87-100 Toruń

Druk: Wydawnictwo Naukowe UMK
Nakład 300 egzemplarzy

MARIOLA WOLK

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Instytut Filologii Polskiej

Czy pieprzyć o czymś to ‘mówić głupstwa’?

Kilka uwag o znaczeniu

Słowa kluczowe: czasowniki mówienia, mówienie wadliwe, semantyka, pragmatyka

1. Niniejsze rozważania powinienam chyba zacząć od usprawiedliwienia się przed tymi, którzy piękno języka cenią sobie nade wszystko. Bo przedmiotem analizy w tym tekście będzie wyrażenie bardzo potoczne, przez niektórych pewnie odbierane jako wulgarne, mianowicie czasownik *pieprzyć*, a w zasadzie *pieprzyć o czymś*, chodzi bowiem o takie jego wystąpienia, w których odnosi się on do języka. Pisząc o nim, nie sposób chociażby nie wspomnieć o jego bardzo wulgarnym odpowiedniku¹ *pierdolić* i mniej wulgarnych określeniach *chrzanić*, *pierniczyć* czy *pitolić*. Czasowniki te charakteryzują się tym, że podobnie jak analizowane przeze mnie do tej pory predykaty, m.in. *pleść* czy *mówić od rzeczy* (por. Wołk 2011, 2012), nazywają mówienie oraz są nacechowane potocznością i emocjonalnością. Właśnie

¹ Nazywając te wyrażenia odpowiednikami, bazuję na razie w dużej mierze na intuicji, która podpowiada mi, że nie da się wskazać różnic semantycznych między nimi. Przemawia za tym także to, że wymienione czasowniki są swobodnie zastępowalne we wszystkich, jak się zdaje, kontekstach bez odczuwalnej zmiany sensu wypowiedzeń, w których występują. Niemniej jednak utrzymanie tej hipotezy wymaga dokładniejszych obserwacji wskazanych wyrażen.

druga z tych cech wymaga rozważenia, czy jest to właściwość tylko pragmatyczna, czy też idzie ona w parze z jakąś cechą znaczenia, która pozwalałaby uznać te słowa za określenia mówienia w jakimś sensie wadliwego. Drugie z zadań, jakie przed sobą stawiam, dotyczy ustalenia kształtu badanego wyrażenia, bo – jak wiadomo – „goła”, bezokolicznikowa postać, nie wyposażona w otwierane przez dany czasownik miejsca walencyjne, nie jest nośnikiem *dictum* (por. m.in. Bogusławski 1988: 12–17). Mimo że wyodrębnienie jednostek języka z udziałem badanego słowa jest doskonałym i jednocześnie niezbędnym wstępem do analizy semantycznej, mój cel w tym zakresie nie będzie tak znaczny, jak można byłoby oczekiwać. Nie podejmuję się w tym miejscu szczegółowej charakterystyki semantycznej, ograniczę się jedynie do rozpoznania znaczenia i rzucenia światła na rzeczy ważne w jego analizie. Również definicję, którą zaproponuję, chcę traktować, jako postać wyjściową formuły, którą czeka pewnie niejedna modyfikacja.

Wybrane do zbadania wyrażenia nie cieszyły się do tej pory dużym zainteresowaniem językoznawców. W dość licznych pracach na temat czasowników mówienia (por. np. Kozarzewska 1990, Kleszczowa 1989, Marcjanik 1987) trudno doszukać się choćby wzmianek na ich temat. Jako jedne z wielu opisane są takie m.in. czasowniki jak *gadać*, *klepać* czy *pleść*. Jedynie w pracy B. Bojar (1978) można doszukać się króciutkiej, epizodycznej uwagi dotyczącej słowa *chrzanić* (por. przypis 5). Pewne spostrzeżenia, głównie na temat funkcjonowania badanych słów, można również znaleźć w artykule A. Jawór, w którym zostały one zaliczone do grupy „czasowników-eufemizmów należących do «kręgu przygotowawego»” (Jawór 2010: 2). Ze względu na skromny stan badań nad interesującymi mnie wyrażeniami podstawowym źródłem wiedzy na temat ich znaczenia pozostają słowniki współczesnej polszczyzny. Trudno dopatrzeć się w proponowanych w nich opisach wyraźnych, wiążących decyzji semantycznych, ale na pewno można je potraktować jako dogodny punkt wyjścia takowych. Główny rys definicji słownikowych sprowadza się do odnotowania pragmatycznych właściwości wyrażen (*potoczne*, *bardzo potoczne*, *wulgarne*), a w opisie znaczenia do wskazania na to, że jest to mówienie głupstw (por. § 3).

Bardziej uważnego spojrzenia niektóre z interesujących mnie predykatów doczekały się w specjalistycznym słowniku M. Grochowskiego, mianowicie w *Słowniku polskich przekleństw i wulgaryzmów* (dalej: SPPiW), który jest

cenny o tyle, że autor doskonale stosuje w nim ideę badania jednostek językowych. Dlatego od niego zacznę swoje rozważania.

2. Znajdujemy w nim dwa z interesujących mnie słów: *pieprzyć* i *pierdolić* (*chrzanić* i *pierniczyć* są odnotowane tylko jako *Ja (cię) chrzanię!* i *Ja pierniczę!* będące przejawem stanu ekscytacji, SPPiW: 45, 117), przy czym ich opisy w zakresie jednostek oznaczających mówienie, poza kwalifikacją pragmatyczną i materiałem egzemplifikacyjnym, się nie różnią (co można by chyba odczytać jako zgodę autora na znaczeniowe zrównanie tych wyrażzeń, por. przypis 1). Poniżej przytoczę opis łagodniejszego w tonie, mniej wulgarnego *pieprzyć*, ograniczając się do podania informacji dotyczących jednostek odnoszących się do zachowań językowych (dla wygody wprowadzam numeryację poszczególnych jednostek wyróżnionych przez autora):

1. *ktoś pieprzy* – ‘ktoś mówi’, ‘ktoś mówi głupstwa’

Siedzą, piją kawę i pieprzą całymi godzinami.

Co ty pieprzysz? Chyba już masz w czubie.

2. *ktoś pieprzy* – ‘ktoś kłamie’

Co ona tam będzie pieprzyć! Dobrze wiem, jak było.

3. *Nie pieprz!* [tylko w formie 2. osoby rozkaznika] – ‘mówiący chce spowodować, żeby ktoś przestał mówić głupstwa’.

Rodzice nie mogli wyrzucić go z domu. Nie pieprz!

4. *ktoś₁ pieprzy komuś₂ bzdury / głodne kawałki / głupoty* – ‘ktoś₁ mówi do kogoś₂ o rzeczach nieprawdopodobnych’, ‘ktoś₁ mówi do kogoś₂ rzeczy niewiarygodne’

Czy on musi w kółko pieprzyć mi jakieś głupoty?

5. *ktoś₁ pieprzy komuś₂ o czymś a. kimś₃* – ‘ktoś₁ mówi do kogoś₂ o czymś a. o kimś₃’ z lekceważeniem

Pieprzyła mi cały wieczór o wszystkich swoich amantach i w końcu zasnęła. (SPPiW: 110–111)

Z powyższego opisu wyłania się wizja polisemicznej charakterystyki, w której zachowanie językowe nazywane pieprzeniem byłoby albo zwyczajnym mówieniem (o którym mówimy z lekceważeniem) albo mówieniem w jakimś sensie defektywnym, bo byłoby to mówienie głupie, kłamliwe bądź nieprawdopodobne. Czy istotnie funkcjonuje tyle jednostek języka ze słowem *pieprzyć*? Ile znaczeń ma to wyrażenie?

Pieprzyć 5 różni się od *pieprzyć 1* wypełnieniem wszystkich miejsc walencyjnych. To, że ktoś *pieprzy*, jest rodzajem mówienia, a mówi się zawsze coś o czymś i zwykle komuś, tyle że nie wszystkie otwierane przez predykat pozycje syntaktyczne muszą być realizowane na powierzchni zdania. W tym miejscu warto zaznaczyć, że *pieprzyć* dopuszcza, podobnie jak wiele innych czasowników mówienia i czasowników mentalnych, dopełnienie propozycyjalne z *że*, choć nie jest to z pewnością kontekst znamieny dla analizowanego czasownika². Jeśli chodzi o *pieprzyć 3*, czyli wyrażenie *nie pieprz!*, to jego odrębność wydaje się nieuzasadniona choćby ze względu na fakt, że jest to ciąg podzielny, który teoretycznie może funkcjonować bez negacji (por. np. *Pieprz sobie, pieprz!*), i do którego można w miejsce słowa *pieprz* wstawiać różne inne czasowniki w imperatiwie. Nie wydaje się też, by forma rozkaznika zmieniała jakoś znaczenie wyjściowego wyrażenia. Zastanawiające jest natomiast to, czy zasadne jest wyodrębnianie *pieprzyć 2*, za pomocą którego podważa się prawdziwość czyjegoś powiedzenia czegoś o czymś. Zdawałoby się, że przykład ilustrujący użycie tego wyrażenia potwierdza taką decyzję, ale na dobrą sprawę niewiele różni się od drugiego przykładu z charakterystyki *pieprzyć 1*, które równie dobrze dałoby się rozumieć jako niezgodę na to, co ktoś powiedział, bliską właśnie mówieniu nieprawdy. Z drugiej strony także przykład z charakterystyki *pieprzyć 2* można by interpretować jako mówienie głupot. Niezależnie od tego, która interpretacja jest bardziej trafna, skłonna jestem twierdzić, że funkcjonuje w języku takie *pieprzyć*, które podważa prawdziwość czyjegoś mówienia, tyle że idzie według mnie o ciąg o innym kształcie, mianowicie o wymagającą kontekstu werbalnego (w postaci poprzedzającej ją wypowiedzi, niekoniecznie zdania) jednostkę *Co ty pieprzysz?*, którą trzeba by traktować jako nacechowany (i nie jedyny) wariant jednostki podstawowej *Co ty mówisz?*, nie ograni-

² Wątek ten rozwinę dalej, w § 3.

czoną jednak wyłącznie do drugiej osoby (por. np. *Co ona gada? To wszystko jakaś kompletna lipa*), z akcentem padającym na czasownik. Por. przykłady:

(1) – *Widać cię już nic nie obchodzi* – ona mówi i usta jej się krzywią od płaczu. – *Co ty mówisz!* – wołam. – *Daję ci słowo honoru, że obchodzisz, i to bardzo.*

(2) *Co ty gadasz? Zwiął wam? Jak? Przez okno?*

(3) *Bill, co ty chrzanisz, papież jest tylko jeden, w Rzymie.*

(4) *Tak to już jest na wojnie.* – *Co pan pieprzy?* – *zirytował się policjant.*
– *Jaka wojna?*

(5) *Misiu, co ty pleciesz? Przecież ty nic nie pamiętasz.*

Bardzo zbliżone treści, oscylujące właśnie wokół pojęcia nieprawdy, wyrażane są za pomocą również kontekstowego __. – *Pieprzysz /– Chrzanisz /– Gadasz*³. Por.:

(6) – *Byliśmy jednością. Ja już nic teraz nie potrzebuję. Zabierz i moje życie.* – *Pieprzysz. Bzdury gadasz. Dasz sobie świetnie radę.*

(7) *Chciałbym mieć kiedyś kogoś oprócz nietoperza.* – *Chrzanisz, masz nietoperza?!*

(8) *Jest wyższy.* – *Gadasz. Nie jest.*

Wracając do listy jednostek zaproponowanej przez Grochowskiego, komentarza wymaga jeszcze *pieprzyć 4*. Wyrażenie to, uzupełnione dodatkowo o nazwy negatywnie oceniające rezultaty mówienia, zostawiłam na koniec, ponieważ wywołuje ono problem, którego nie da się skwitować krótką uwagą, a który wyłania się w zasadzie z całej charakterystyki zamieszczonej w SPPiW, zwłaszcza z opisu w pierwszym haśle (*pieprzyć 1*), a także tytułowego pytania, mianowicie, czy *pieprzyć głupoty* to semantycznie coś innego niż *pieprzyć* albo, nieco inaczej rzecz ujmując, czy *pieprzyć* to zawsze 'mówić głupoty', wreszcie czy wyrażenie *pieprzyć* może znaczyć tyle tylko, co po prostu 'mówić'? Sprawa jest istotna o tyle, że dotyczy nie tylko tego wyrażenia, ale pewnej grupy nacechowanych odpowiedników czasownika mó-

³ Zasadność uznania tych ciągów za jednostki językowe umacniają spostrzeżenia A. Bogusławskiego na temat wyrażenia *mówisz*, funkcjonującego jako replika drugoosobowa i reakcja na pewną informację. Por. Bogusławski 2008: 62–63.

wić, które przyłączają nazwy negatywnie oceniające mówienie. Por. zdania z nimi:

- (9) *Niech Tekla nie gada głupstw.*
- (10) *Bzdury klepiesz, Jasiu!*
- (11) *Chrzanią trzy po trzy, marnując czas wyborców.*
- (12) *Niech mi pan tu nie pieprzy głodnych kawalków.*

por. także:

(13) *A jeśli ktoś mówi głupstwa, to pozostaną one tylko głupstwami, nawet jeśli mówi je profesor.*

Przyczyna takich, dość często spotykanych, połączeń ma według mnie charakter czysto syntaktyczny. Jeśli bowiem chcemy użyć któregoś z przykładowych określeń nie w mówieniu aktualnym, lecz w relacji z czyjeś mówienie, musimy posłużyć się w tym celu podpórką formalną w postaci któregoś z czasowników mówienia. Bo nie ma w języku polskim czasowników **głupotować* czy **głupstwować*, **głodnokawalkować* czy **bzdurować*, jest co prawda *bzdurzyć*, ale on z pewnością nie stanowi symetrycznego odpowiednika *bzdury*.

3. W definicjach ze słowników ogólnych języka polskiego znaczenie słowa *pieprzyć*, podobnie zresztą jak wyrażenia *chrzanić*, objaśnia się najczęściej właśnie za pomocą sformułowania ‘mówić głupstwa’, ewentualnie ‘mówić nieprawdę’ (por. definicje *chrzanić* i *pieprzyć* w ISJP i SWJP: ‘jeśli ktoś chrzani, to mówi głupstwa’, (ISJP I: 177), *chrzanić* – ‘mówić bzdury, rzeczy pozbawione sensu, bredzić, pleść’ (SWJP: 114), ‘mówimy z lekceważeniem, że ktoś pieprzy, jeśli mówi głupstwa albo nieprawdę’ (ISJP II: 59), *pieprzyć* – ‘mówić głupstwa, bzdury; pleść’ (SWJP: 741)). Powiązanie treści tych słów z pojęciem nieprawdy bierze się prawdopodobnie z ich udziału w skomentowanych wcześniej kontekstach __. *Co ty chrzaniasz? / pieprzysz?* i __. – *Chrzaniasz! – Pieprzysz*, w których reprezentują one odrębne jednostki języka. Jeśli zaś idzie o pierwszy, częstszy zresztą, trop semantyczny, to wymaga on zastanowienia. Rzecz sprowadza się w istocie do pytania, czy zdania, np.:

- (14) *Pieprzy, że poda go do sądu.*
(15) *Pieprzy głupoty, że poda go do sądu.*

różnią się znaczeniem. Czy *ktos pieprzy (o czymś) coś, że_* to różna od *ktos pieprzy (o czymś), że_* jednostka języka?

Zanim przejdę do próby odpowiedzi na to pytanie, chciałabym na chwilę wrócić do sprawy postaci badanego wyrażenia. Bo właśnie przytoczone wyżej przykłady tę kwestię na nowo wywołują. Otóż mamy tu wypowiedzenia, w których analizowana jednostka przyłącza dopełnienie zdaniowe z *że*. Są to konteksty dopuszczalne, a w opisie semantycznym wdzięczne o tyle, że za sprawą otwieranego prawostronnie miejsca na sąd, realizowanego za pomocą zdania, dają szansę na istotne, rozpoznawcze ustalenia na temat znaczenia. Jednak, jak już wcześniej wspomniałam, na pewno nie są one znamienne dla opisywanego predykatu (stąd w tytule artykułu pojawia się dużo częstszy, uszczuplony walencyjnie wariant badanego czasownika). Być może dlatego, że pieprzeniem rzadko nazywamy pojedynczy sąd, częściej określenie to odnosimy do wypowiedzi, przy czym nie musi to być, wbrew pozorom, mówienie trwające długo, bo całkiem dobre są konteksty w rodzaju *Popieprzył trochę o wierszach Kasprowicza, później trochę o Leśmianie i skończył wykład*. Zastanawiająca jest inna rzecz, mianowicie to, czy mamy tu do czynienia z mówieniem asertorycznym, któremu towarzyszy odpowiednia wiedza i odpowiedzialność za to, co się robi, czy może z mówieniem będącym efektem pewnego działania na wyrażeniach. Posługując się rozróżnieniem Bogusławskiego, należałoby spytać, czy jest to *mówienie, że_* czy mówienie cytacyjne (*mówienie: _*) (por. np. Bogusławski 2005, 2008). Sama możliwość wstawienia badanego czasownika w ramę z *że* nie stanowi wystarczającej przesłanki w przyjęciu którejś z alternatyw i nie jest, wbrew temu, co mogłoby się wydawać, argumentem za uznaniem rozpatrywanego mówienia za *mówienie, że_*. Mamy bowiem przykład innych predykatów, które bez cienia wątpliwości relacjonują mówienie pozbawione zobowiązującej asercji, a jednak występują z dopełnieniem włączanym przez *że*, por.: *Zażartował, że samochód przyniósł mu Święty Mikołaj, Ironizował, że powinien się zatrudnić w charakterze renifera* (por. także inne niefaktywne wyrażenia: *Śniło mi się, że jestem królową Anglii, Wyobraziłam sobie, że żyję w XIX wieku*). Trudno w tym miejscu rzecz definitywnie rozstrzygnąć, idealnie byłoby przyjrzeć się temu problemowi w szerszym kontekście, bo dotyczy on całej grupy pre-

dykatów podobnych do aktualnie opisywanego, niemniej jednak wydaje się, że już teraz można podać pewne językowe dowody stawiające pod znakiem zapytania to, że jest to stuprocentowe *mówienie*, że_. Zauważmy, że o ile dobre są układy takie jak np.: *Mówiąc im, że pada śnieg, informował ich o tym, Mówiąc mu, że pada go do sądu, ostrzegał go, że to robi*, o tyle zastanawiają (choć być może są dobre) takie same konteksty z czasownikiem *pieprzyć*, por.: *?Mówiąc im, że pada śnieg, pieprzył im o tym, ?Mówiąc mu, że pada go do sądu, pieprzył, że to robi*. *Mówienie*, że_ w oczywisty sposób wchodzi w skład informowania czy ostrzegania, te akty mowy je implikują, tymczasem przytoczone przykłady podpowiadają, że ze słowem *pieprzyć* jest trochę inaczej, wydaje się, że te dwie czynności niejako się rozmiągają, pozostają obok siebie zamiast się warunkować.

Powyższe uwagi rzutują na problem właściwości semantycznych badanego wyrażenia, wróćmy jednak do sformułowanej wcześniej wątpliwości materializującej się w wypowiedzeniach (14) i (15). Czy *pieprzyć o czymś głupoty* znaczy to samo co *pieprzyć o czymś*? Naturalnie dodanie do określonej konstrukcji każdego wyrażenia, o ile tylko nie jest ono semantycznie puste, coś w niej pod względem sensu zmienia. Określenie *głupoty* czy *bdury* na pewno dobitnie wskazuje na wadliwość takiego mówienia, zauważmy jednak, że nawet jeśli badane wyrażenie pozbawimy tego dodatku, to z określeniami pozytywnie oceniającymi mówienie nadal będzie ono tworzyć połączenia nieakceptowalne. Niedopuszczalne jest zarówno wyrażenie **mądrze pieprzył głupoty o podwyżkach*, jak i połączenie **mądrze pieprzył o podwyżkach*. I nie są to w moim odczuciu niezręczności stylistyczne, tylko dewiacje o podłożu semantycznym. Dlatego przyjmuję, że jest jedna jednostka o postaci *ktoś pieprzy (o czymś)*, że_ z chętnie, choć fakultatywnie, dostawianymi do niej określeniami w rodzaju *głupoty / bdury* itp. Znajduje to potwierdzenie także w łączliwości, może nie tyle czasownika *mówić*, bo on jest całkowicie podstawowy i neutralny, ale czasownika *gadać*, także nacechowanego, a mimo to wchodzącego w połączenia zarówno z negatywnie, jak i pozytywnie oceniającymi określeniami, por. *mądrze gadał (o czymś)*, z *sensem gadał (o czymś)*, *gadał pouczające rzeczy*, *głupio gadał (o czymś)*, *bez sensu gadał (o czymś)*. Tymczasem zestawienia w rodzaju: **z sensem pieprzył (o czymś)*, **pieprzył pouczające rzeczy* czy nawet **ciekawie / interesująco pieprzył* są niedobre. Jest zatem w znaczeniu tego wyrażenia jakiś negatywny komentarz, element bliski temu, co wyraża się za pomocą chętnie dodawanych do

niego określić. Zastanowienia wymaga to, jak go wysłować, na czym polega swoista wadliwość rozważanego mówienia.

Pewnych wypowiedzi można próbować szukać w etymologii słów *pieprzyć* i *chrzanić*, bo oba strukturalnie nawiązują do nazw charakterystycznych, ostrych przypraw. Okazuje się jednak, że dużo chętniej niż wymienioną dwójkę badacze, z Brücknerem na czele (SEJPBr., por. też SEJPBor., WSE-HJP), opisują bardzo wulgarne *pierdolić*. Jedynie w ESJP Bańkowskiego odnajdujemy oba łagodniejsze w tonie wyrażenia. Zgodnie z ustaleniami z ESJP, ze względu na to, że tak określano przyprawianie na ostro, przenośnie za pomocą *chrzanić* mówi się 'o mowie pełnej przesadnych pogrózek itp.' (ESJP I: 155) i używa się go „zamiast zużytego przez nadużywanie *pieprzyć*” (ESJP I: 155), które autor uznaje za słowo „«uniwersalne», zastępujące każde inne” (ESJP II: 556). Według mnie rzeczona ostrość przejawia się jednak raczej w płaszczyźnie pragmatycznej, bo na pewno mamy tu do czynienia z mówieniem bardzo dalekim od sytuacji grożenia komuś czymś, por. np. *Pieprzył, że ona nie ma szans na wygranie tego konkursu, ale w tym, co mówił, nie było cienia pogrózek*.

W moim odczuciu w niedoskonałości analizowanego mówienia chodzi o coś i mniej niebezpiecznego, i mniej poważnego. Nie bez znaczenia jest lekceważący ton, z jakim orzeka się, że ktoś pieprzył albo chrzani. Dlaczego wybieramy takie słowo? Z jakiego powodu w niektórych sytuacjach pasuje nam ono bardziej niż inne określenia? Nie jest tak, że mówieniu nazywanemu pieprzeniem stawiamy jakiś poważny zarzut, bo, po pierwsze, można je zrozumieć, po drugie, nie musi ono być nieprawdziwe, por. *Pieprzył w kółko to samo o konkursie, ale mimo wszystko można było to zrozumieć, To, co pieprzył o konkursie, okazało się prawdą*. Nie chodzi tu też według mnie, jak to przedstawiałam w opisie wyrażen *ktos plecie, że_ i ktos mówi od rzeczy* (por. Wołk 2011, 2012), o jakieś pęknięcie kompozycyjne. W rozważanym wypadku zarzut dotyczy treści i sprowadza się, najogólniej rzecz ujmując, do tego, że w tym, co ktoś mówił, nie było niczego godnego uwagi, do czego można by się zupełnie serio odnieść, wziąć pod rozwagę, pomyśleć nad tym. Być może jest to efekt rozważanego wcześniej balansowania na granicy *mówienia, że_* i mówienia nieasertorycznego, niedostatecznie poważnego. Zauważmy, że nie da się zaakceptować żadnego z podanych niżej zdań:

(16) **Bardzo poważnie pieprzył, że poda go do sądu.*

- (17) **Zupełnie serio pieprzył, że poda go do sądu.*
 (18) **Z pełną odpowiedzialnością pieprzył, że poda go do sądu.*

(Taki sam efekt daje dostawienie powyższych określeń do słowa *chrzanić*, por.: **bardzo poważnie chrzanił, że_*, **zupełnie serio chrzanił, że_*, **z pełną odpowiedzialnością chrzanił, że_*.) Może właśnie dlatego predykaty te chętnie łączą się z określeniami wskazującymi na nieokreśloność nazywanej czynności, np.: *coś tam pieprzył o podatkach, takie tam pieprzenie*⁴. Z kolei dostawienie do nich określeń o przeciwstawnej funkcji daje połączenia dewiacyjne: **precyzyjnie chrzanił o podatkach*, **kompetentnie chrzanił o podatkach*. Por. także zdania:

- (19) **Powołując się na konkrety, pieprzył, że poda go do sądu.*
 (20) **Odwołując się do konkretnych argumentów, pieprzył, że poda go do sądu.*

Chodziłoby więc o swego rodzaju nieokreśloność czy też pobieżność w wyrażaniu myśli, którą dobrze oddaje właśnie takie słowo – rzucane chętnie, ponieważ pasuje także wtedy, gdy nie potrafimy lub nie chcemy określić, co się nam w czyimś mówieniu nie podoba, co jest w nim nie tak. Być może rację miał i Bańkowski, uznając *pieprzyć* za wyrażenie uniwersalne (ESJP II: 556), i Jawór, nazywając je „językowym jokerem” (Jawór 2010: 1–2). Ja również skłonna jestem podejrzewać je o „wytrychową” naturę, zwłaszcza że jego derywaty czasownikowe funkcjonują podobnie: wybieramy je zamiast precyzyjnego czy precyzyjniejszego określenia, np. *opieprzyć kogoś za coś* (zam. *zganić kogoś za coś*), *wypieprzyć kogoś skądś* (zam. *wyrzucić / wyprosić kogoś skądś*), *przypieprzyć się do kogoś* (zam. *przyczepić się do kogoś*), *przypieprzyć komuś* (zam. *uderzyć kogoś*) itp. Zapewniają one luz interpretacyjny, o który czasami chodzi użytkownikom języka.

Jednak w przybliżeniu treści badanego słowa nie można poprzestać na samej tylko etykietce nieokreśloności, bo w niej, uzasadnionej okolicznościami aktu mowy, nie ma nic niewłaściwego (por. sytuacje przybliżania komuś czegoś, zarysowywania komuś czegoś). Chodziłoby raczej o coś takiego, co

⁴ Niewykluczone, że wyrażenie o postaci *pieprzenie*, mające charakter zdaniowy, jest odrębną jednostką języka. Tak rzecz widzą autorzy *Polszczyzny, jaką znamy. Nowej sondy słownikowej* (Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993: 260).

pojawiło się w czyimś mówieniu zamiast tego, czego spodziewał się w nim odbiorca. Załóżmy, że spodziewamy się rzeczowej wypowiedzi na zadany temat (np. referatu, wykładu, kazania, przemówienia politycznego), a otrzymujemy wypowiedź wprawdzie na temat, ale ograniczającą się do ogólnikowego tylko, elementarnego wręcz, wprowadzenia do głównego problemu, dodatkowo urozmaiconą żartami lub innymi elementami, których w danej sytuacji nie oczekujemy. Zabrakło w niej sformułowania problemu, jego rozważenia i rozwiązania, a więc zamiast rzeczowych, nowych informacji dostaliśmy porcję podstawowej, wielokrotnie przyjmowanej już przez nas wiedzy. Wydaje się, że o kimś, kto tak mówi, skłonni bylibyśmy powiedzieć, że pieprzy. Jego mówienie wcale nie musi być bezsensowne czy nieprawdziwe, będzie jednak zawierało coś, czego nie spodziewamy się po wypowiedzi tego rodzaju. Zamiast określenia elementów składających się na daną informację, ich szczegółowej charakterystyki, otrzymujemy jedynie zadany temat, rzeczy dane już, znane, często redundantne⁵. Przypomina to sytuacje nieprzestrzegania Grice'owskiej Zasady Kooperacji (1977), tyle że rzecz nie dotyczy rozmowy. Jest to jednak akt mowy skierowany do kogoś i wykonywany w określonym celu, dlatego mówienie o współpracy między interlokutorami wydaje się zasadne. Jeśli jesteśmy gotowi powiedzieć, że ktoś pieprzy, to uznajemy, że taka współpraca nie zaistniała. Cel mówienia nie został osiągnięty, bo zdominowały go czy też odciągnęły od niego uwagę rzeczy niepotrzebne. To zaś powoduje, że takiego mówienia nie jesteśmy w stanie traktować poważnie, wywołuje ono znużenie odbiorcy, nawet rozdrażnienie, skłaniając go do wyboru takiego właśnie, dość ostrego w tonie wyrażenia.

Prowizorycznie i – zgodnie z zapowiedzią – nie wystarczająco *explicite* można by treść badanej jednostki objaśniać za pomocą następującej charakterystyki:

(21) 'ktoś_i zamiast powiedzieć o czymś_k coś_i, co_i chce usłyszeć w danej sytuacji ktoś_j, mówi coś innego, mało ważnego i niepotrzebnego, i to powoduje, że ktoś_j sądzi, że ktoś_i nie zrobił tego, co miał zrobić, mówiąc to'

⁵ Być może stwierdzenie to koresponduje z króciutką uwagą na temat *chrzanić*, jaką można odnaleźć w pracy Bojar: „Niewiele też czasowników mówi o tym, że informacja zawiera zbyt wiele redundancji – w języku polskim istnieje chyba tylko jeden taki czasownik *głędzić* i potoczny *chrzanić*” (Bojar 1978: 35).

Ze względu na to, że nie wszystkie wyrażenia użyte w przedstawionej charakterystyce należą do jednostek dalej nierozkładalnych, nie pretenduje ona do roli w pełni adekwatnej, specjalistycznej eksplikacji. Może co najwyżej konkurować z definicjami słownikowymi, bo mniej jest w niej rzeczy niejasnych i jedynie przybliżonych. Traktuję ją jedynie jako podsumowanie zaprezentowanych rozważań, które z oczywistych powodów wymagają kontynuacji. Po pierwsze dlatego, że na przedstawiony problem dobrze byłoby spojrzeć bardziej wnikliwie i szczegółowo, po drugie, powinno to być ujęcie konfrontacyjne, takie, które pokaże miejsce badanego słowa wśród wielu innych nacechowanych negatywnie nazw mówienia, zarówno przywołanych w tym tekście czasowników, jak i innych wyrażań (np. dodawanych do nich rzeczowników w rodzaju: *głupoty, farmazon, pierdoły, bzdety* i wyrażań takich jak np. *pitu pitu, ble ble ble*).

Bibliografia

- BOGUSŁAWSKI A., 1988, *Język w słowniku. Desiderata semantyczne do wielkiego słownika polszczyzny*, Wrocław: Ossolineum.
- BOGUSŁAWSKI A., 2005, Do teorii czasownika *powiedzieć*, *Polonica* 24–25, s. 139–155.
- BOGUSŁAWSKI A., 2008, *Semantyka, pragmatyka. Leksykografa głoś demarkacyjny*, Warszawa: Wyd. Takt.
- BOGUSŁAWSKI A., WAWRZYŃCZYK J., 1993, *Polszczyzna, jaką znamy. Nowa sonda słownikowa*, Warszawa: Wyd. UW, KLF.
- BOJAR B., 1978. Polskie czasowniki dotyczące procesów informacyjnych (elementy metainformacji w tekstach języka naturalnego), [w:] *Studia językoznawcze. Streszczenia prac doktorskich III*, red. J. Siatkowski, Wrocław: Ossolineum, s. 9–43.
- ESJP: BAŃKOWSKI A., 2000, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa: PWN.
- GRICE H. P., 1977, Logika i konwersacja, *Przegląd Humanistyczny*, z. 6, s. 85–99.
- ISJP: BAŃKO M. (red.), 2000, *Inny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa: PWN.
- JAWÓR A., O pewnym typie „językowego jokera”, *Kwartalnik Językoznawczy* 2010/1, s. 1–11.
- KLESZCZOWA K., 1989, *Verba dicendi w historii języka polskiego. Zmiany znaczeń*, Katowice: Wyd. UŚ.
- KOZARZEWSKA E., 1990, *Czasowniki mówienia we współczesnym języku polskim. Studium semantyczno-składniowe*, Warszawa: Wyd. UW.

- MARCJANIK M., 1987, *Polskie czasowniki adresatywne (pragmatyka, semantyka, składnia)*, Kielce: Wyd. WSP im. J. Kochanowskiego.
- SEJPBor.: BORYŚ W., 2006, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków: Wyd. Literackie.
- SEJPBr.: BRÜCKNER A., 1989, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- SPPiW: GROCHOWSKI M., 1996, *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Warszawa: PWN.
- SWJP: DUNAJ B. (red.), 1996, *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa: Wilga.
- WOLK M., 2011, Kiedy mówimy, że mówimy od rzeczy? Wokół problemów znaczenia, *Prace Filologiczne* 62, s. 373–384.
- WOLK M., 2012, O znaczeniu wyrażenia *ktoś plecie, że_*, *Poradnik Językowy*, 4, s. 27–36.
- WSE-HJP: DŁUGOSZ-KURCZABOWA K., 2006, *Wielki słownik etymologiczno-histeryczny języka polskiego*, Warszawa: PWN.

Does *pieprzyć o czymś* (‘talk shit about something’) mean ‘mówić głupstwa’ (‘talk nonsense’)? A few comments on meaning

(s u m m a r y)

The article centers on the expression *pieprzyć* (‘talk shit’) referring to speaking (thus in the title there appears *pieprzyć o czymś* (‘talk shit about something’)). The expression is analyzed as a predicate which can be included in the group of emotionally loaded verbs referring to imperfect, in some respect faulty speaking, similarly to *pleść, że_* (‘to chatter that_’), *mówić od rzeczy* (‘talk nonsense’), *chrzanić o czymś* (‘talk crap about something’), *pierniczyć o czymś* (‘fib about something’), *pierdolić o czymś* (‘talk bullshit about something’). Since the analyzed expression is colloquial and emotional, it needs to be checked if these features have a purely pragmatic character, or if they accompany some feature of meaning which would allow one to understand the described word as epistemically deviant. The next task which is undertaken in the article consists in establishing the shape of the analyzed expression. The description of the verb presented in Grochowski’s *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów* (*Dictionary of Polish swear words and vulgarities*) constitutes a point of departure in the discussion. The description is valuable in as much as the author applies an idea of describing linguistic units. Although delineating linguistic units with the analyzed word is an essential introduction to the semantic analysis, it was not the most important aim of the article. The interpretation presented here is not a detailed systematic characteristic of the verb *pieprzyć*, since it is limited

to establishing its meaning and shedding some light on selected issues important in the analysis (e.g. whether ‘talk shit’ is semantically different from simply *pieprzyć*, or to put it in other words, does *pieprzyć* always mean ‘talk nonsense’, or can it mean solely ‘talk’?). Also the proposed definition is to be treated as a preliminary version of a formula which is to be further modified.